

UZASADNIENIE

B. P. (1) został oskarżony o to, że:

- w dniu 4 czerwca 2014r. na drodze (...) w okolicach miejscowości K., kierując samochodem M. (...), nr rej. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezachowanie ostrożności i doprowadzenie do sytuacji braku paliwa w pojeździe na drodze szybkiego ruchu i nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w sytuacji niebezpiecznej na drodze poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności i nie ostrzeżenie innych uczestników ruchu sygnalizacją świetlną o tym, że porusza się z niewielką prędkością zbliżoną do 26 km/h na drodze ekspresowej, niezjechał na pas awaryjny drogi oraz nienależycie obserwował sytuację na drodze czym spowodował nieumyślnie katastrofę w ruchu lądowym i spowodował nieumyślnie wypadek, w którym pasażer pojazdu M. (...) nr rej. (...) F. C. zmarł na skutek doznanych obrażeń ciała, a pasażerowie pojazdu M. (...), nr rej. (...), M. P., Ł. C., J. F., E. M., A. Z., G. S., P. H. i A. J. doznali obrażeń naruszających funkcjonowanie narządów ciała na okres powyżej 7 dni, M. Ż. i S. M. naruszających funkcjonowanie narządów ciała na okres nie przekraczający 7 dni, a kierujący pojazdem ciężarowym S. nr rej. (...) z naczepą K., nr rej. (...), J. M. znalazł się w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia - **to jest o czyn z art. 173 § 2 i 4 k.k. w zw. z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

Wyrokiem z dnia 7 lutego 2018r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze uznał oskarżonego B. P. (1) za winnego tego, że:

- w dniu 4 czerwca 2014 r. na drodze (...) w okolicach miejscowości K., kierując samochodem M. (...) nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności i nieostrzeżenie innych uczestników ruchu sygnalizacją świetlną o tym, że porusza się z niewielką prędkością zbliżoną do 26 km/h na drodze ekspresowej, niesygnalizowanie zjazdu na pas awaryjny drogi i niewykonanie tego manewru oraz nienależytą obserwację sytuacji na drodze czym spowodował nieumyślnie katastrofę w ruchu lądowym zagrażającą życiu i zdrowiu wielu osób, w następstwie której pasażer pojazdu M. (...) nr rej. (...) F. C. zmarł na skutek doznanych obrażeń ciała, a pozostali pasażerowie tego pojazdu, tj. M. P., Ł. C., J. F., E. M., A. Z., G. S., P. H. i A. J. doznali obrażeń naruszających funkcjonowanie narządów ciała na okres powyżej 7 dni, M. Ż. i S. M. naruszających funkcjonowanie narządów ciała na okres nie przekraczający 7 dni, a kierujący pojazdem ciężarowym S. nr rej. (...) z naczepą K. nr rej. (...) J. M. znalazł się w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia, to jest popełnienia przestępstwa z art. 173 § 1, § 2 i § 4 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., i za to, na podstawie art.173 § 4 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności - **pkt 1 wyroku.**

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd I instancji warunkowo zawiesił na okres 2 lat, tytułem próby - **pkt 2 wyroku.**

W oparciu o dyspozycję art. 46 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. Sąd Okręgowy orzekł od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. Ś. nawiązkę w kwocie 5.000 zł - **pkt 3 wyroku**, a nadto orzekł o kosztach postępowania oraz opłacie - **pkt 4 wyroku.**

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 389 § 1 k.p.k. poprzez przyjęcie za podstawę ustaleń faktycznych opinię zespołu biegłych z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego oraz analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych D. R. (1), Z. H. i Ł. P. (1) wydaną w oparciu o obszernie zeznania oskarżonego B. P. (1) złożone uprzednio w charakterze świadka;

- art. 7 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na przekroczeniu zasad swobodnej oceny dowodów i uwzględnieniu przy wyrokowaniu wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego B. P. (1) i tym samym pominięciu dowodów dla niego korzystnych, jak i wskazujących na nieusuwalne wątpliwości, które winny być tłumaczone na korzyść tego oskarżonego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, iż oskarżony B. P. (2) w dniu 4 czerwca 2014 r. na drodze (...) w okolicach miejscowości K., kierując samochodem M. (...) nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności i nie ostrzeżenie innych uczestników ruchu sygnalizacją świetlną o tym, że porusza się z niewielką prędkością zbliżoną do 26 km/h na drodze ekspresowej, niesygnalizowanie zjazdu na pas awaryjny drogi i niewykonanie tego manewru oraz nienależytą obserwację sytuacji na drodze, podczas gdy dokładna analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż jedyną okolicznością pewną i niepodważalną jest to, iż w pojeździe kierowanym przez oskarżonego nastąpiła awaria uniemożliwiająca mu dalsze kontynuowanie jazdy, przy jednoczesnym braku jednoznacznych okoliczności wskazujących czas, w którym doszło do przedmiotowej awarii, tj. ustalenia, w którym momencie przed uderzeniem nastąpiła awaria i czy oskarżony B. P. (1) miał czas na podjęcie manewru zjazdu na pas awaryjny i włączenia świateł awaryjnych, informując tym samym pozostałych użytkowników drogi o sytuacji awaryjnej, w jakiej znalazł się prowadzony przez niego pojazd.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego B. P. (1) od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Zielonej Górze (k. 607-613).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego o tyle okazała się celowa, że pozwoliła na zmodyfikowanie kwalifikacji prawnej przypisanego B. P. (1) czynu, jak również uchylenie nieprawidłowego rozstrzygnięcia w przedmiocie nawiązki na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. Ś.. Natomiast podniesionych przez skarżącego zarzutów Sąd II instancji nie podzielił.

Przed przystąpieniem do analizy zarzutów sformułowanych przez skarżącego przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji, Sąd odwoławczy podkreśla, iż rozstrzygnięcie wydane w przedmiotowej sprawie jest oparte na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, który został poddany wnikliwej analizie, bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów znajduje pełne odzwierciedlenie we wnioskach zawartych w uzasadnieniu wyroku, które czyni zadość wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k., co pozwalało w pełni na przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia.

Sąd I instancji w sposób prawidłowy oraz dokładny przeprowadził postępowanie dowodowe oraz wnikliwie i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, dokonując następnie na ich podstawie trafnych ustaleń faktycznych, co do samego przebiegu zdarzenia. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone odpowiednio dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu przez Sąd Okręgowy dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 i 7 k.p.k. Co więcej - jest ona oceną wszechstronną i bezstronną, która w szczególności nie narusza granic swobodnej oceny dowodów i jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd Apelacyjny nie stwierdził także błędów logicznych, jak i faktycznych w rozumowaniu Sądu I instancji.

W związku z powyższym kontrola apelacyjna uzasadnia twierdzenie, że zaskarżony wyrok został, tak jak tego wymaga norma zawarta w art. 410 k.p.k., prawidłowo i w pełni oparty na poprawnie dokonanej ocenie materiału dowodowego, zgromadzonego i ujawnionego w toku postępowania.

Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów jest oceną logiczną, zgodną z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., w sytuacji, gdy nie została zasadnie niczym podważona. Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z art. 7 k.p.k. organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zgodnie z panującym w orzecznictwie poglądem, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy m. in. gdy:

1. jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
2. stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
3. jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.);

(vide: wyrok składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9.11.1990r. – OSNKW 1991/9/41).

Dla uporządkowania dalszych wywodów Sąd II instancji zauważa również, iż zgodnie z ustalonym orzecnictwem nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz „in dubio pro reo” nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Ponadto samo naruszenie normy o charakterze ogólnym, a taką bez wątpienia jest zasada „in dubio pro reo”, samo w sobie nie może być skuteczną podstawą apelacyjną (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 4 kwietnia 2008r. w sprawie o sygn. akt. V KK 24/08, czy w postanowieniu z dnia 13 maja 2002r. w sprawie o sygn. akt V KKN 90/01). Zauważyć ponadto trzeba, iż zasada „in dubio pro reo” nie oznacza obowiązku wyboru przez Sąd najkorzystniejszej dla oskarżonego wersji, lecz zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 września 2007r. w sprawie o sygn. akt WA 31/07 OSNwSK 2007/1/2027, czy Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 5 grudnia 2007r. w sprawie o sygn. akt II Aka 347/07 KZS 2008/4/87).

Sąd I instancji orzekający w niniejszej sprawie nie nabrał wątpliwości, co do winy oskarżonego B. P. (1) w zakresie zarzucanego mu czynu, czemu jednoznacznie dał wyraz w pisemnym uzasadnieniu. Podkreślić należy, iż podstawowa zasada procesu karnego, jaką jest sformułowany w treści art. 5 § 2 k.p.k. nakaz rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego oraz zakaz uwzględniania takowych na jego niekorzyść, nie dotyczy wszelkich, pojawiających się w toku postępowania wątpliwości, a tylko takich, których nie da się usunąć przy pomocy innych zgromadzonych w danej sprawie dowodów. W przeciwnym razie, z uwagi na niezwykle rzadkie występowanie spraw nieobarczonych żadnymi wątpliwościami, proces karny stałby się zbędną procedurą, gdyż jakakolwiek wątpliwość nakazywałaby skorzystanie z dyspozycji wskazanych w omawianym przepisie. Zatem zarzut oparty na naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. - polegający de facto na rozstrzygnięciu wątpliwości na niekorzyść oskarżonego - nie mógł zostać uwzględniony.

Nie można przy tym nie zauważyć, że wywiedziony środek odwoławczy jest wewnętrznie sprzeczny o tyle, że skarżący podnosi jednocześnie zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. Tymczasem, nie budzi żadnych wątpliwości zarówno w judykaturze, jak i doktrynie, że zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. nie może być podnoszony jednocześnie z zarzutem naruszenia art. 7 k.p.k., gdyż dotyczy wtórnej do ustaleń faktycznych płaszczyzny procedowania - niedające się usunąć wątpliwości mogą powstać jedynie wówczas, gdy sąd orzekający, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni uprzednio materiał dowodowy zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę swobodnej oceny dowodów (patrz postanowienia Sądu Najwyższego - z dnia 10.10.2013 r. oraz z dnia 06.02.2013 r., sygn. akt V KK 270/12). Podniesienie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. wyklucza zatem możliwość skutecznego wysunięcia zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k.

Sąd odwoławczy nie podzielił także postawionego przez skarżącego zarzutu obrazy przepisu art. 389 § 1 k.p.k., poprzez uwzględnienie przez biegłych - wydających opinię z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego oraz analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych (opinia zespołu biegłych D. R., Z. H. oraz Ł. P.) - m.in. relacji procesowych B. P. (1), złożonych pierwotnie w charakterze świadka. Tytułem wstępu przypomnieć należy, iż zgodnie z art. 438 pkt 2 k.p.k. orzeczenie podlega uchyleniu lub zmianie jedynie w razie takiej obrazy przepisów postępowania, która

mogła mieć wpływ na treść tego wyroku (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 lutego 2017r., II AKa 69/16). Skarżący winien zatem wykazać ewentualny wpływ ww. uchybienia na treść zaskarżonego wyroku, czemu nie podolał, albowiem poprzestał de facto jedynie na wskazaniu na obrazę art. 389 § 1 k.p.k. Takie działanie nie mogło oczywiście skutkować powodzeniem apelacji. Ocena, czy określone uchybienie procesowe mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, zależy nie tyle od wagi stwierdzonego uchybienia, ile od realiów oraz szczególnych okoliczności rozpoznawanej sprawy (zob. S. Zabłocki, Postępowanie odwoławcze, Warszawa 1997, s. 80).

Owszem, lektura kontestowanej opinii (k. 249-296) w sposób niebudzący wątpliwości potwierdza, iż w zakresie opisanego w niej przebiegu badanego zdarzenia wzięto pod uwagę również zeznania złożone przez B. P. (1) w charakterze świadka w dniu 5 czerwca 2014r. - mimo że z treści art. 389 § 1 i 2, a także z art. 391 § 2 k.p.k. wynika, że nie jest dopuszczalne odczytywanie protokołów przesłuchania w charakterze świadka oskarżonego w tym lub jakimkolwiek innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę (por. wyrok SN z 14.10.1970 r., IV KR 177/70, OSNKW 1971/1, poz. 11; uchwała SN z 8.02.1995 r., I KZP 37/94, OSNKW 1995/3-4, poz. 15; postanowienie SN z 28.02.2002 r., IV KKN 13/02, LEX nr 53058) - to jednak nie sposób abstrahować od faktycznej ich treści, wskazującej na okoliczności o tzw. charakterze pobocznym, niemających rozstrzygającego znaczenia ani dla sformułowania wniosków końcowych opinii, ani tym bardziej dla poniesienia przez oskarżonego odpowiedzialności karnej. Okoliczności te w sposób spójny wynikały także z relacji procesowych pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków oraz zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału rzeczowego, jak chociażby zapisu z video-rejestratora zamontowanego w ciągniku siodłowym S., czy protokołu oględzin miejsca zdarzenia. Także ustalenie samej prędkości zderzeniowej samochodu kierowanego przez oskarżonego miało miejsce w oparciu o obiektywne dostępne biegłym parametry. Podczas przesłuchania w dniu 5 czerwca 2014r. B. P. (1) podał ogólne informacje dotyczące prowadzonego przez niego w dniu zdarzenia pojazdu, obecnych w nim wówczas pasażerów, warunków pogodowych oraz faktu skończenia się paliwa, co spowodowało zwolnienie prędkości pojazdu, które to kwestie nie budziły żadnych wątpliwości i wynikały z zeznań świadków: Ł. H. (stan techniczny, umiejscowienie pasażerów, brak paliwa, wrzucenie tzw. luzu, czyli biegu jałowego), M. P. (stan techniczny, umiejscowienie pasażerów, warunki pogodowe), S. M. (warunki pogodowe, brak paliwa), P. H. (stan techniczny, brak paliwa, zwolnienie pojazdu), G. S. (kwestia pasów bezpieczeństwa, natężenia ruchu, braku paliwa, jechania na tzw. luzie), M. Ż. (brak paliwa, kwestia pasów bezpieczeństwa, warunki pogodowe) i korelowały z zapisem z umieszczonego w S. video-rejestratora. Także sam biegły Z. H. - przesłuchany uzupełniająco przed Sądem I instancji - podtrzymał wnioski opinii i stwierdził, iż nawet przy hipotetycznym wyeliminowaniu relacji procesowych oskarżonego, złożonych jeszcze w charakterze świadka, nie uległyby zmianie wnioski z czynności analitycznych, zaś zasadnicze znaczenie dla ustaleń miał rzeczowy materiał dowodowy w oparciu, o który ustalono zarówno prędkość przedwypadkową (S.), jak i zderzeniową (obu pojazdów), co potwierdzili również pozostali współautorzy opinii. Natomiast informacje odnośnie braku paliwa i wytracania przez kierowany przez oskarżonego pojazd prędkości pochodziły od przywołanych powyżej świadków. W ocenie Sądu odwoławczego nie tylko pominięcie pierwotnych zeznań B. P. (1) nie rzutowało na końcowe wnioski opinii zespołu biegłych D. R. (1), Z. H. i Ł. P. (1), ale nawet całkowite wyeliminowanie przedmiotowej opinii z podstawy orzekania - tak jak tego domagał się skarżący - nie mogło prowadzić do odmiennych ustaleń będących podstawą zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia. Skarżący, kontestując rzeczoną opinię, pomija bowiem okoliczność, iż Sąd Okręgowy dysponował drugą kompleksową opinią biegłych w dziedzinie technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych z (...) im. prof. J. S. w K. - M. A. i J. K., która - pomimo, iż w zupełności pomija zeznania złożone przez oskarżonego w charakterze świadka - w całości potwierdza wnioski opinii pierwszego zespołu biegłych (vide: k. 576, k. 587-588). Opinia drugiego zespołu opiniującego w sprawie była jasna oraz wewnętrznie niesprzeczna i z tych względów słusznie została poczytana przez Sąd orzekający za procesowo przydatną. Nie kwestionował jej także skarżący - ani w toku postępowania rozpoznawczego, ani odwoławczego, narażając się tym samym na zarzut dowolności ocen. W kontekście powyższego przypomnieć należy, iż zgodnie z utrwalonym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, strony procesu, które przedstawiają w odwołaniu własne stanowisko, nie mogą go opierać wyłącznie na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do odmiennych wniosków (por. SN III KR 196/79, OSNPG 1980, nr 3, poz. 43; wyrok SA w Krakowie z 2013-05-14, II AKa 36/13; KZS 2013/6/87).

Z powyższych względów Sąd odwoławczy nie podzielił odnośnego zarzutu apelującego, gdyż – uwzględniając przytoczone argumenty – nie miała miejsca w realiach przedmiotowej sprawy obraza przepisu postępowania – art. 389 § 1 k.p.k. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia - albowiem wskazane w opinii pierwszego zespołu biegłych zeznania, wówczas jeszcze świadka B. P. (1), nie stanowiły jedynej podstawy dokonanej przez biegłych – autorów rzeczony opinii - rekonstrukcji poddanego osądowi zdarzenia komunikacyjnego, a sama wydana przez nich opinia jedynej podstawy dowodowej dla Sądu orzekającego, i tym bardziej nie mogła mieć wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia.

Drugi z postawionych przez apelującego obrońcę zarzutów kwestionował poczynione w przedmiotowej sprawie ustalenia faktyczne w zakresie nieumyślnego naruszenia przez oskarżonego B. P. (1) zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowych poprzez nieostrzeżenie innych uczestników ruchu drogowego sygnalizacją świetlną o fakcie poruszania się z minimalną, praktycznie zerową, biorąc pod uwagę rodzaj drogi – ekspresowa – prędkością, na której wówczas znajdował się kierowany przez niego pojazd, niesygnalizowanie zjazdu na pas awaryjny i niewykonanie tego manewru. Argumentacja obrońcy w tym zakresie zasadzała się na twierdzeniu, iż w realiach przedmiotowej sprawy – mając na uwadze dynamikę zdarzenia – oskarżony nie miał czasu na włączenie świateł awaryjnych lub też kierunkowskazu i zjechać na pas awaryjny z uwagi na nagły brak paliwa w baku, które to stanowisko pozostawało w oczywistej sprzeczności ze zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym. Po pierwsze, zapis z video-rejestratora obrazuje moment dojeżdżania S. do autobusu M. (...), a zatem swoim zasięgiem obejmował chwilę przed zdarzeniem i w tym czasie oskarżony w żaden sposób, pomimo poruszania się już z bardzo małą prędkością (został w bardzo dynamiczny sposób wyprzedzony przez inny pojazd), nie sygnalizował, że w jego samochodzie doszło do awarii, jak chociażby poprzez włączenie świateł ostrzegawczych, brak było także włączonego kierunkowskazu na potwierdzenie tego, że zamierza on zjechać na znajdujący się obok pas awaryjny – wręcz przeciwnie przez znaczny moment poprzedzający najechanie, kiedy to znajdował się bezpośrednio przed ciągnikiem siodłowym marki S., kierowany przez oskarżonego pojazd jechał jednostajnym ruchem, prawym pasem jezdni wzdłuż prawej krawędzi, i nic nie wskazywało na to - w szczególności przez włączenie kierunkowskazu - aby zamierzał on zjechać na pas awaryjny, na co - poza powyższą sygnalizacją świetlną - mogłoby wskazywać jego znajdowanie się, chociaż w części już na pasie awaryjnym. Opuszczenie pasa ruchu w obliczu awarii winno nastąpić w sposób dynamiczny, na skutek szybkiego z niego zjechania, zwłaszcza wobec faktu, iż pas awaryjny był wolny i szeroki - nie znajdowało się tam żadne zwężenie zmuszające oskarżonego do dalszej jazdy prawym pasem jezdni, zaś droga była prosta. Nawet biorąc pod uwagę średniostatystyczny czas opóźnienia reakcji kierowcy, tj. ok. 1,5 sekundy (por. np. <http://mistrzowiebezpieczenia.wp.pl/artukul/predkosc-i-hamowanie-a-czas-reakcji>), to oskarżony miał dostateczną ilość czasu, aby - już po zorientowaniu się, że wytraca prędkość z braku wystarczającej ilości paliwa w baku - podjąć działania w postaci ostrzeżenia innych uczestników ruchu poprzez włączenie świateł kierunkowskazu, a nawet awaryjnych i zmiany pasa ruchu. Wnioskowanie to jest tym bardziej zasadne, że zdążył on wykonać czynność w postaci wrzucenia na tzw. bieżący pas, potocznie luz, co zmniejszyło zużycie paliwa i wydłużyło tym samym możliwość jazdy. Skoro zatem podjął on taki manewr, a wytracanie prędkości wskazywało na faktyczny brak paliwa, to oskarżony zdawał sobie sprawę, iż auto za chwilę po prostu się zatrzyma i winien był natychmiast opuścić prawy pas ruchu i zjechać na pas awaryjny, sygnalizując manewr światłem kierunkowskazu, a nawet włączyć światła awaryjne. Żadnej z tych czynności oskarżony nie wykonał i to pomimo dostatecznej ilości czasu na analizę sytuacji. Po wtóre - o tym, iż wytracanie przez pojazd prędkości na skutek kończącego się paliwa nie miało miejsca w takiej bliskości czasowej, która uniemożliwiała podjęcie manewrów obronnych, wskazują zeznania przesłuchanych świadków – pasażerów pojazdu – skoro bowiem o fakcie skończenia się paliwa dowiedział się nie tylko siedzący obok oskarżonego L. H., ale także pasażerowie siedzący w drugim oraz trzecim rzędzie za kierowcą np. M. P., to wiązało się to z upływem określonego czasu od powzięcia przez oskarżonego wiedzy o kończącym się paliwie i dawało mu czas na podjęcie działań ostrzegawczych. Świadek M. Ś. zeznała (k. 383-383v), iż z informacji uzyskanych od świadków F., P. oraz J. wynikało, że sytuacja związana z brakiem paliwa była przez chwilę komentowana we wnętrzu autobusu M. (...), także w kontekście tego, iż brak paliwa zdarzył się nie po raz pierwszy (tak świadek Z. k. 354-355, czy M. k. 542). Nadto świadek J. zeznał o czynionych uwagach, że samochód jedzie za wolno (k. 520-521). Biorąc zatem pod uwagę, że wytracanie prędkości nie nastąpiło w sposób zerowy, a jak wynika z relacji świadków auto powoli traciło prędkość i pasażerowie zdążyli na ten temat podjąć jeszcze dyskusję,

oznaczało to, iż stan awaryjny trwał tak długo, że oskarżony mógł w tym czasie podjąć stosowane manewry, które zapobiegłyby zderzeniu. Po trzecie zaś, na to, na jak długo przed najechaniem na pojazd kierowany przez oskarżonego doszło w nim do awarii, czyli skończenia się paliwa, wskazywał także uwidoczniony na video – rejestratorze moment wyprzedzania autobusu M. (...) przez inny samochód, poruszający się bezpośrednio przed ciągnikiem siodłowym marki S., który to manewr nie nastąpił w sposób płynny, lecz nagły – kierowca tego pojazdu, będąc tuż za samochodem kierowanym, przez oskarżonego nagle zjechał na lewy pas ruchu, co wskazuje, iż dopiero po dojechaniu do autobusu zorientował się, że pojazd ten porusza się wolno. Już zatem przez dłuższą chwilę przed najechaniem, kierowany przez oskarżonego pojazd musiał poruszać się ze zmniejszoną prędkością – doświadczenie życiowe uczy, iż uczestnicy ruchu drogowego na tzw. drogach szybkiego ruchu zakładają poruszanie się innych pojazdów z określoną, wyższą prędkością i w przypadku, gdy któryś z uczestników ruchu niespodziewanie (tj. w sposób niewynikający z warunków w jakich ruch aktualnie odbywa się) zmniejsza ją, rozpoznanie takiego wolno poruszającego się pojazdu jest trudne i dochodzi do tego najczęściej tuż po dojechaniu do niego, kiedy dopiero okazuje się, że pojazd ten jedzie bardzo wolno. Z tego powodu manewr wyprzedzania następuje w sposób nagły i jest jedyną możliwością uniknięcia zderzenia. Odnosząc się zatem w tym kontekście do kwestii niemożności ustalenia przez biegłych prędkości kierowanego przez oskarżonego samochodu w czasie ok. 10 sekund poprzedzających zderzenie, stwierdzić należy, iż zarówno rozejście się wśród pasażerów informacji o kończącym się paliwie, podjęta przez oskarżonego czynność w postaci wrzucenia na bieg jałowy – co potwierdza, że już wówczas musiał on wiedzieć o kończącym się paliwie i chciał je możliwie zaoszczędzić - jak i zachowanie innego uczestnika ruchu, który nagle wyprzedził pojazd oskarżonego, jednoznacznie wskazywały, że czas w jakim B. P. (1) zorientował się o braku wystarczającej ilości paliwa i wytracaniu prędkości przez kierowany przezeń pojazd, dawał mu możliwość nie tylko poinformowania innych uczestników ruchu drogowego o awarii poprzez włączenie świateł ostrzegawczych, ale i bezpiecznego zjechania na pas awaryjny. Zresztą świadek A. Z. zeznał na rozprawie w dniu 13 lutego 2017r., iż oskarżony po zauważeniu braku paliwa miał zjechać na prawy pas – zarówno świadek S. (k. 523), jak i M. Ś., która informacje posiadała od świadków F., P. oraz J., zeznali o wcześniejszym wyprzedzeniu przez oskarżonego S. kierowanej przez J. M., co oznaczało poruszanie się przez oskarżonego lewym pasem jezdni, a jego zmiana na prawy miała nastąpić właśnie po zauważeniu braku paliwa - tymczasem podczas całego zapisu z video-rejestratora, od kiedy widoczny zaczyna być tor ruchu autobusu M. (...), oskarżony kierował nim już cały czas prawym pasem, co wskazywało na o wiele wcześniejszy moment awarii. O wytracaniu przez pojazd kierowany przez oskarżonego prędkości na skutek braku paliwa już przez dłuższą chwilę przed zdarzeniem świadczy także zaobserwowane na nagraniu gwałtowne tempo, w jakim S. zbliżała się do autobusu M. (...) – wprawdzie J. M. poruszał się z przekroczoną nieznacznie administracyjnie prędkością, to czas, w jakim znalazł się bezpośrednio za kierowanym przez B. P. (1) pojazdem, wskazywał na znaczną różnicę pomiędzy prędkościami obydwu pojazdów. Nadto z relacji świadków wynika, że zanim skończyło się paliwo, oskarżony jechał z prędkością ok. 80-100 km/h (co było spójne z faktem wcześniejszego wyprzedzenia pojazdu kierowanego przez J. M.), a zatem wytracenie jej do prędkości zderzeniowej, tj. ok. 26 km/h, nie mogło nastąpić w przeciągu, przykładowo 1 sekundy czasu, gdyż świadkowie mówili spójnie o stopniowym zwalnianiu pojazdu.

N. było także stanowisko skarżącego o nierozważeniu kwestii związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego (zaniechaniem) a zaistniałym zdarzeniem (katastrofą w ruchu) przez Sąd I instancji. Lektura uzasadnienia (vide: karta 604-604v) jednoznacznie wskazuje na rozważenie przez Sąd Okręgowy związku, jaki zaistniał pomiędzy naruszeniem przez oskarżonego zasad ruchu drogowego, tj. niezjechaniem przez niego na pas awaryjny, w ogóle nawet niewłączeniem prawego kierunkowskazu, czy też niesygnalizowaniem przy pomocy świateł, że w pojeździe nastąpiła awaria, a najechaniem na tył prowadzonego przez oskarżonego samochodu przez kierowcę S.. Sąd Okręgowy wprost napisał, iż włączenie świateł awaryjnych, czy też kierunkowskazu, mających charakterystyczne pulsujące światło, mogłoby zostać przez J. M. dostrzeżone i spowodować jego odpowiednią reakcję. Analogicznie, gdyby oskarżony niezwłocznie po zorientowaniu się o brakującym paliwie, co spowodowało wytracanie przez kierowany przez niego samochód prędkości, natychmiast podjął manewr zjechania na pas awaryjny, po którym mógł się on przecież dalej poruszać, z tym że wówczas nie stanowiłby zagrożenia dla innych uczestników ruchu drogowego, S. nie najechałaby na tył autobusu M. (...). Co więcej, Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że już nawet częściowe znajdowanie się na pasie awaryjnym, dałoby J. M. szansę na odbicie i wyprzedzenie pojazdu kierowanego przez oskarżonego – zeznał on bowiem, iż chciał odbić w lewo, lecz nie zdążył (k. 335v). W ocenie Sądu

odwoławczego zachowanie oskarżonego podyktowane było jego mylnym przeświadczeniem, iż inni uczestnicy ruchu będą go wyprzedzać (omijać), a on dzięki temu będzie mógł, praktycznie tocząc się po prawym pasie ruchu, jak najdalej dojechać kierowanym przez niego pojazdem na tzw. oparach paliwa. Przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym nakładały na oskarżonego, jako uczestnika ruchu drogowego, szereg powinności i skoro nie zostały one przez niego dochowane, w efekcie czego doszło do katastrofy w komunikacji (na zasadzie przyczynienia, gdyż głównym jej sprawcą pozostaje J. M., który należycie obserwując przedpole jazdy mógł podjąć manewry obronne i uniknąć najechania na tył kierowanego przez oskarżonego pojazdu znajdującego się w stanie awaryjnym), to oczywistym jest związek przyczynowy pomiędzy tymi zaniedbaniami po stronie oskarżonego, a zdarzeniem. I tak zgodnie z art. 22 ust. 5 ww. ustawy kierujący pojazdem jest obowiązany zawczasu i wyraźnie sygnalizować zamiar zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu oraz zaprzestać sygnalizowania niezwłocznie po wykonaniu manewru. Z kolei art. 29 ust. 1 ww. ustawy zobowiązuje kierującego pojazdem do używania sygnału dźwiękowego lub świetlnego, w razie gdy zachodzi konieczność ostrzeżenia o niebezpieczeństwie. Zgodnie z art. 49 ust. 3 ww. ustawy zabrania się zatrzymania lub postoju pojazdu na autostradzie lub drodze ekspresowej w innym miejscu niż wyznaczone w tym celu. Jeżeli unieruchomienie pojazdu nastąpiło z przyczyn technicznych, kierujący pojazdem jest obowiązany usunąć pojazd z jezdni oraz ostrzec innych uczestników ruchu, natomiast w każdym wypadku na autostradzie lub drodze ekspresowej kierujący pojazdem jest obowiązany sygnalizować postój pojazdu silnikowego lub przyczepy z powodu uszkodzenia lub wypadku – art. 50 ust. 1 pkt 1 ww. ustawy, a postój należy sygnalizować poprzez włączenie świateł awaryjnych – ust. 1 pkt 1a tegoż przepisu. Działania tych oskarżony poniechał, mając ku temu obiektywną możliwość, doprowadzając tym samym do katastrofy w ruchu lądowym, zagrażającej zdrowiu lub życiu wielu osób, który to skutek powinien był i mógł przewidzieć.

Zaskarżone orzeczenie wymagało jednak korekty z urzędu. Dokonując eliminacji z podstawy prawnej skazania § 1 art. 173 k.k., Sąd odwoławczy miał na względzie, iż w art. 173 k.k. przewidziane zostały dwa typy podstawowe, tj. umyślne spowodzenie katastrofy w komunikacji (§ 1) i nieumyślne spowodzenie katastrofy w komunikacji (§ 2) i dwa typy kwalifikowane katastrofy w komunikacji, a mianowicie umyślne spowodzenie katastrofy w komunikacji, w wyniku której poniósł śmierć człowiek lub wiele osób doznało ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (§ 3), oraz nieumyślne spowodzenie katastrofy w komunikacji, w wyniku której poniósł śmierć człowiek lub wiele osób doznało ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (§ 4). Kwalifikowane nieumyślne spowodzenie katastrofy wymaga nieumyślnego spowodzenia katastrofy i nieumyślnego nastąpienia skutku, a więc gdy sprawca przewidywał albo mógł przewidzieć zarówno możliwość spowodzenia katastrofy, jak i spowodowania w jej wyniku wskazanych wyżej skutków. Jest to przestępstwo nieumyślnie-nieumyślne (zob. Buchała, Zoll, Komentarz, s. 103). Skoro zatem oskarżony został uznany za winnego nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, czym spowodził także nieumyślnie katastrofę w ruchu lądowym, w której śmierć poniósł jeden z pasażerów, to prawidłowo jego czyn należało zakwalifikować z art. 173 § 2 i § 4 k.k. Przywołany w podstawie prawnej przez Sąd Okręgowy § 1 art. 173 k.k. nie mógł w świetle poczynionych ustaleń faktycznych znaleźć zastosowania w przedmiotowej sprawie, albowiem dotyczy on umyślnego spowodzenia katastrofy w komunikacji, co nie miało miejsca w realiach przedmiotowej sprawy. Z tego względu orzeczono jak w pkt I. lit. a. - w oparciu o normę art. 455 k.p.k.

Uchylając w pkt I. lit. b. orzeczenie w przedmiocie nawiązki zasądzonej przez Sąd I instancji w pkt 3 wyroku na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. Ś. – córki zmarłego F. C. - Sąd Apelacyjny kierował się treścią art. 46 § 2 k.k. w jego brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015r. Jak wynika natomiast z zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy z jednej strony przywołał normę intertemporalną z art. 4 § 1 k.k. i tym samym swoje rozstrzygnięcie oparł na poprzednio obowiązującym brzmieniu tego przepisu, zgodnie z którym zamiast obowiązku określonego w § 1 sąd może orzec nawiązkę wyłącznie na rzecz pokrzywdzonego, by z drugiej strony zasądzić, opierając się już na aktualnie obowiązującym brzmieniu przepisu art. 46 § 2 k.k., osobie najbliższej dla pokrzywdzonego nawiązkę. Takie procedowanie było nieprawidłowe – skoro przyjęto uprzednio obowiązujące brzmienie art. 46 § 2 k.k., to tylko pokrzywdzony mógł być beneficjentem tego, pełniącego wobec oskarżonego funkcję represyjną, środka karnego. Także orzecznictwo w tym zakresie stoi na stanowisku, iż jedynym uprawnionym podmiotem jest, zgodnie z art. 46 § 2 k.k. w jego brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015r., pokrzywdzony sensu stricto, czyli osoba, o której mowa w art. 49 k.p.k., a nie tzw. strona zastępcza, to jest osoba jedynie wykonująca prawa pokrzywdzonego z powodu jego

śmierci, która na podstawie art. 52 § 1 k.p.k. wstąpiła do procesu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 2 kwietnia 2014r., II AKa 277/13; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 30 września 2015r., II AKa 232/15; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2014r. III KK 349/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 marca 2014r., II AKa 466/13). Pokrzywdzonym w rozumieniu art. 46 § 2 k.k. jest zatem osoba, o której mowa w art. 49 § 1 k.p.k., a osoba najbliższa dla pokrzywdzonego nie jest pokrzywdzonym w rozumieniu art. 46 § 2 k.k. Nawiązka, o której mowa w art. art. 46 § 2 k.k. może być orzeczona jedynie na rzecz pokrzywdzonego, a nie na rzecz innych osób. W istocie zatem w obowiązującym poprzednio brzmieniu art. 46 § 2 k.k. nawiązka nie wchodziła w grę w razie skazania za przestępstwo spowodowania śmierci. W obowiązującej wówczas wykładni art. 46 § 2 k.k. niczego nie zmieniła ustawa z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), która dodała w art. 446 k.c. przepis § 4. Na mocy tej regulacji sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zmiany te nie doprowadziły jednak do tego, że orzeczenie nawiązki jest możliwe w celu zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci oraz nie wskazały innych niż pokrzywdzony, o którym mowa w art. 49 § 1 k.p.k., osób, na rzecz których nawiązka może być orzeczona. W świetle obowiązującego do dnia 1 lipca 2015r. brzmienia art. 46 k.k., na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. Ś. mogło zostać zasądzone jedynie zadośćuczynienie za jej krzywdę przy skazaniu za przestępstwo spowodowania śmierci, o jakim mowa w § 1 tegoż przepisu. Podstawę ku takiemu postąpieniu Sądu II instancji stanowiła norma art. 440 k.p.k.

Kontrola instancyjna pozostałych rozstrzygnięć zawartych w wyroku doprowadziła do wniosku o ich prawidłowości. Nie były one zresztą kwestionowane przez skarżącego.

Z uwagi na całokształt wskazanej wyżej argumentacji, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w wyżej opisany sposób, utrzymując go w mocy w pozostałym zakresie - punkt II.

Na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) Sąd Apelacyjny obciążył oskarżonego kosztami postępowania odwoławczego, obejmującymi kwotę 30 zł, za uzyskanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (§ 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego) oraz ryczałt w wysokości 20 zł, za doręczenie wezwań i innych pism (§ 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym). Natomiast, na podstawie art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) Sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego od opłaty za II instancję, kierując się względami słuszności – choć apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie doprowadziła do korekty orzeczenia z urzędu na korzyść oskarżonego (pkt III sentencji wyroku).

Izabela Pospieska Przemysław Grajzer Marek Kordowiecki